



PRZEGLĄD SPORTOWY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 47 (1407)

DNIA 13 CZERWCA 1938 ROKU

ROK XVIII

Brazylia -- Czechosłowacja 1:1, po przedłużeniu

Premiera w boksie Wspaniałe widowisko na stadionie W. P. w Warszawie

meldunek lekkoatletów

2 rekordy świata Walasiewiczówny

CLEVELAND, 12.6. — Tel. wł. — Stanisława Walasiewiczówna, przyjeżdżając do igrzysk emigracji polskiej w Pittsburgu, które trwają się za 13 dni, pobiła dwa rekordy światowe: w dal skoczyła 605, 220 jardów przebiegła w 24 sek.

Walasiewiczówna wyjeżdża do Polski 6 lipca na „Batorym”.

Jan Erdman.

Nowy Jork, 2 czerwca. Dzisiaj otrzymałem list od Stelli Walasiewiczówny. Nasza mistrzyni zaprasza serdecznie do Cleveland. — Nasz ośrodek kobiecy — pisze p.



HENRI WALTER

reprezentant Francji wagi półciężkiej, przeciwnik Czortka.



POLONIA — ŚMIGŁY 5:2

Pazurek zdobywa trzecią bramkę dla warszawian. Na lewo Jaznicki, na prawo Kula.

Stella — jest najsilniejszy na wychodźstwie. Pokażemy Panu boisko, stadion, pływalnię itd. Konkretnie musi też Pan być obecny na treningach lekkoatletycznych, które prowadzimy pełną parą, bo 25 i 26 czerwca odbędą się w Pittsburgu zawody wszystkich organizacji emigracyjnych w Ameryce.

W zeszłym tygodniu nasz klub „Polish Olympics” zakończył sezon koszykówki. Jestem bardzo dumna z tej drużyny, która stała się w ciągu jednego sezonu sensacją Ameryki, odnosząc 53 zwycięstwa z rzędu i bijąc najsilniejsze zespoły Pensylwanii i Ohio. A trzeba wiedzieć, że stany te uważane są za najsilniejszy ośrodek koszykówki w USA.

Zakończyliśmy sezon jako mistrz

drużyn polskich w Ameryce, mistrz stanu Ohio i mistrz miasta Cleveland. Mogłabym opowiadać Panu o naszej drużynie całą godzinę, ale wolę to odłożyć do osobistego zobaczenia się.

Teraz kilka słów o sobie. Po doskonałej zaprawie (kosz, a potem specjalna gimnastyka) wyszłam na bieżnię w dobrej kondycji fizycznej i w ciągu kilku tygodni osiągnęłam nadzwyczajną formę. Myślę, że będę miała tak dobry sezon, jak nigdy!

Przed paru dniami pobiłam na wewnętrznych zawodach klubowych rekord świata na 100 jardów, uzyskując 10,5 sek. (trzy stoppery), a przedwczoraj uzyskałam czas 24,1 sek. na 220 jardów — i to bez konkurencji i bez wysiłku. Na tych samych zawo-



ELIMINACJE FRANCUZÓW

wytonili reprezentantów na mecz z Polską w biegu 100 mtr. Zwycięzca Valmy (trzeci) — nie przyjedzie.



REHABILITACJA SOLDANA

w biegu na 3 klm. z przeszkodami. Na zdjęciu krakowianin zbliża się do prowadzącego Hermana. Za nim Flis i Kramek.

Na igrzyskach emigracyjnych w Pittsburgu startować będę w 9ciu konkurencjach indywidualnych i dwu sztafetach. Gdyby nie przeciążenie tyłoma startami, byłabym w dzisiejszej formie w stanie przebiec 100 metrów w 11,6 sek.

Natomiast po zawodach w Pittsburgu wybieram się do Polski. Napisałam przed chwilą list do PZLA, że będę go towa do wyjazdu „Batorym”, odpływającym z Nowego Jorku dnia 6 lipca. Cieszę się serdecznie i oczekuję wiadomości o przyjeździe do Cleveland.

Stella Walasiewicz

Mistrzostwa świata

- Antibes
Szwecja — Kuba 8:0
 - Lille
Węgry — Szwajcaria 2:0
 - Paryż
Włochy — Francja 3:1
 - Bordeaux
Czechosłow. — Brazylia 1:1
- (mecz będzie powtórzony we wtorek)

Bilans 37 meczów Polski

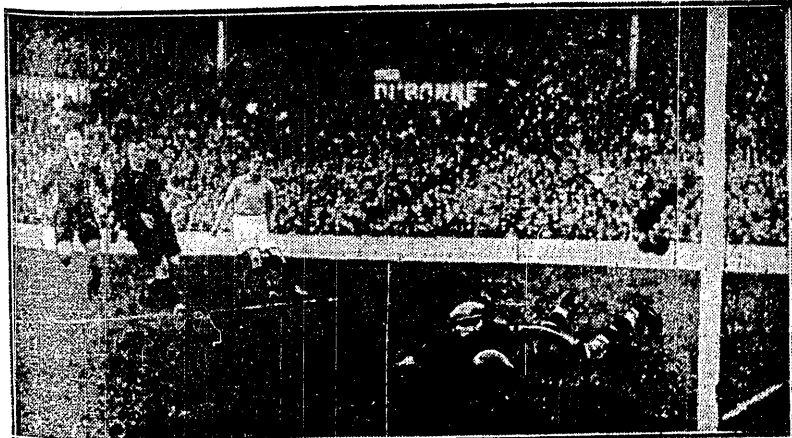
Wygranych	19
Remis	7
Przegranych	11
Stosunek pkt. 320:272	
w. musza	47:27
w. kogucla	37:37
w. półkowa	37:37
w. lokka	44:30
w. półśrednia	45:29
w. średnia	49:25
w. półciężka	25:49
w. ciężka	36:38



POLICJANT PICHOT

zmierzy się na meczu Francja — Polska z swoim kolegą zawodowym Pitatem.

Informacja w sprawie racjonalnego odżywiania się na str. 6-oj.



FRANCJA — BELGIA 3:1

Jeden z przebojów Veinanta (Fr.) kończy się mimo interwencji obydwu obrońców celnym strzałem i piłka przed nosami leżącego Badjou toczy się do bramki belgijskiej.



BRAZYLIA — POLSKA 6:5

Lopes strzela. Usiłuje mu w tym przeszkodzić zasłonięty Dytko. Biegna z pomocą Galecki, Szczepaniak i Góra. W środku Leonidas z prawej Peracto.

Nowe zwycięstwa Motocykli w II-gim Raidzie Tatrzańskim

1-sze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął J. Docha na motocyklu „Sokol 600”; I, II i III miejsca w kat. do 600 cm zajęły również „SOKOLY 600”, zdobywając ponadto w dodatkowych próbach szereg pierwszych miejsc

„SOKÓŁ 600”

Obiecująca zapowiedź na Francję Lekkoatleci osiągają szereg doskonałych wyników

Mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy, połączone z ostatnią eliminacją na mecz z Francją, przyniosły cały szereg niespodzianek, w dużej części — bardzo radosnych.

Znakomity był już początek. W biegu 100 m Zastona uzyskał świetny czas 10,6, przed Trojanowskim, który miał 10,7, mimo że zrzędnął wyraźnie ze zwycięstwa. Forma tej czolowej dwójki jest doskonała, mimo że sam wynik określa ją zbyt optymistycznie. Sądzi się, że 0,2 sek. trzeba tu złożyć na karb silnego wiatru.

Niestety, całe pozostałe pole było raczej bardzo mizerne. Dunecki przyszedł 5-ci daleko z tyłu, ciągle zdradzając jeśliś duże braki. Ładnowski utrzymał się na zwykłym poziomie, a Danowski — obehzładniony był całkowicie przez ogromną treść. Pobiegł o klasę poniżej swych możliwości, które, nawiasem mówiąc, nie są jeszcze zbyt wielkie.

W drugim biegu (o mistrzostwo) triumfował Sulikowski, który według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie przegrałby nawet z Daneckim. Wyszło to na jaw drugiego dnia, gdy biegacz AZS-u najniepodziewaniej w świecie pokonał całą stawkę na 200 m, rzucając poważny cień wątpliwości na sobotni wynik. Inna sprawa, że Zastona mógłby tu być pierwszy, ale w biegu zbyt był zajęty rozważaniami taktycznymi i niechlubną pozycją swego przyjaciela Duneckiego. Ten ostatni raz jeszcze pokazał, że po grypie do dawnej formy nie wrócił.

Sulikowski był rewelacją wielkiego kalibru. Trzeba bowiem podkreślić, że bieg na 200 m wygrał w 10 minut po swoim triumfie na 100 płotki, gdzie osiągnął (bez falstartu, przy zupełnej ciszy w powietrzu) czas... 15,31! Sulikowski siedział naprawdę imponująco, nadrobił braki stylowe nadzwyczajnym szprintem. Forma przyszła skomem niezwykłym, nietowarzystym.

Niespodzianki nie skończyły się na tym. Marynowski pokonał Wirkusa na 5 km i to pokonał pewnie, demonstrując na finiszu zupełną świeżość. Czas 15,17,2 jeszcze ciągle nie jest wykładnikiem możliwości tego biegacza, który ma wprawdzie styl ciągle jeszcze rozpaczyliwy (smutna tradycja polskich długocystanowców), ale za to zasoby sił — nieprzebrane. Uciekł Wirkusowi na ostatnim kole, a gdy kolega klubowy znów go dogonił, odpowiedział na ostatniej prostej finiszem nie do powstrzymania. Trzeci w tym biegu był Herman. Mimo ogromnego zmęczenia

sobotnim biegiem na 3 km z przeskodami poprawił swój rekord życiowy o 8 sek.

Steeple chase przyniósł rehabilitację Soldana. Krakowianin wygrał, gdyż był w całej stawce najbardziej klasowym biegaczem. Długo prowadził Herman, ale brak specjalnego treningu nie pozwolił mu wytrwać na tej pozycji do końca. Pokazał jednak znowu wielkie możliwości. Na razie jeszcze musiał uciąć czoła przed wielką wytrzymałością Flisa. Kramek biegu nie ukończył. Zwichnął nogę na przeszkodzie, ale już w tym momencie zostawał z tyłu. Czas Soldana, najlepszy, jaki dotąd osiągnął w Polsce, nie wystarczy do zwycięstwa nad Francuzami. Nie będzie to już jednak walka bezna-dejnia.

Morończyk poprawił się znacznie. Przeszedł 3,90, a z czterema metrami nie uporał się tylko z powodu szacunku, jaki w nim wzbudzała ta granica wielkiej klasy. Te sztuki będzie mógł jednak dokonać już w walce z 36-cio letnim Ramadierem.

Bardzo piękną walkę oglądaliśmy na 400 m, mimo że Gassowski „bawił się” w szpryncie (na 100 wypadł doskonale, na 200 — ciekawe blade), a i Sliwak też nie zawił się na starcie. Wygrał Stanisławski w czasie 51,2 s, a tuż za nim do ostatniego metra pięknie walczyli młodzi biegacze Zabierzowski, Metelski i Grosicki. Stanisławski (start okropny!) z lotnego startu może być zupełnie dobry i najprawdopodobnie on właśnie pobiegnie w sztafecie 4x400 m.

Sztafeta reprezentacyjna 4 x 100 m biegła za to bardzo źle. Pomijamy już wyniki (w sobotę 44, w niedzielę 44,6), które mogłyby być znacznie lepsze, gdyby zawodnicy trochę się pośpieszyli. Przeraziła nas zmiana. Z zasady wpadano na siebie. W grupie szprintera zbyt dużo się gadania, wyrażania się i wzajemnego bożenia. Przez to szwankuje robota zespołowa. Śmiechne wzajemne pretensje muszą tu zniknąć natychmiast.

Na zakończenie kilka słów o innych zawodnikach. Maszewski wygrał 400 płotki lekko, ale w słabym czasie. Jest w formie niezłej, ale... nienaletnie. Soldan biegł 800 m i wskutek złej taktyki (trzeba było mocniej prowadzić) przegrał z poprawiającym się stale Wienkiem. Noji „przespacerował się” na 1500 m, ale za jego plecami wzięła ambitna walka. Garczyński poprawił się

o 3 sekundy. Mogłoby się poprawić jeszcze 5, gdyby nie zbyt wielkie zainteresowanie swoją cerą. Zawodnik opalony na murzyna (ex. Kucharski) najciszej gruntownie traci formę. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze młody dys-tansowiec „Polonii” Osinski i Kozłicki „redivivus”, który znakomicie pobiegł 400 m w zwycięskiej sztafecie AZS-u.

Szczególne wyniki zawodów:

SOBOTA: 100 m (eliminacja) — Zastona 10,6, 2) Trojanowski 10,7, 3) Dunecki 11, 4) Ładnowski 11, 5) Danowski 11, 6) Garczyński 11, 200 m (o mistrzostwo) — Sulikowski 11,0, 2) Gassowski 11,1 (1), 3) Ondać 400 płotki — Maszewski 59 s, 2) Jurkowski 59,5, 1500 m — Noji 4:06,8, 2) Garczyński 4:09,2, 3) Wieniek 4:11,6, 4) Osinski 4:13,2, 3 km steeple — Soldan 9:52,2, 2) Flis 10:05, 3) Herman 10:15; 400 m — Stanisławski 51,2,

Zabierzowski 51,6, Motek 51,8, Grosicki 52 s; 10 km — Sokolowski 34:45, 2) Ruslewski 34:48,4.

W wyścigach — Gierotto 175 cm, 2) Prusak 165 cm; miot — Gierotto (po konkursie) 38,25 m; Kustalski 32,15; kul — Janke 13,09 m, 2) Zieloniewski 12,84 m.

NIEDZIELA: 200 m — Sulikowski 22,7, 2) Zastona 22,7, 3) Dunecki 22,8, Gassowski ostatni, za Danowskim i Ładnowskim, 800 m — Wieniek 2:01, 2) Soldan 2:01,3, 3) Szulc 2:02 (wielka poprawa!); 5 km — Marynowski 15:17,2, 2) Wirkus 15:21,2, 3) Herman 15:33,2, 4) Flis 15:45,8, 5) Osinski 15:52,5; 110 pł. — Sulikowski 15,3 (1); sztafeta 4x200 m — AZS 45 s, 2) Polonia; 4x400 m — AZS 3:29, 2) Polonia 3:33.

Tyczka — Morończyk 3,90 m, 2) Łopuszyński 3,10; dysk — Arciszewski 29,56, 2) Manik 29,47; w dal — Sulikowski 6,48, 2) Roelan 6,39; poza konkursem — Garczyński 6,42 m; oszczep — Ounap 53,56, 2) Serlin 50,45; trójskok — Ounap 13,37 m.

W. Trojanowski



WIRKUS GRATULUJE ZASŁONIE zwycięstwa i doskonałego wyniku na 100 mtr. Na prawo Gassowski.

4 tenisistów może zdobyć tytuł na mistrzostwach Polski w Katowicach

Mistrzostwa tenisowe Polski rozpoczynające się w Katowicach w poniedziałek zapowiadają się naprawdę niezwykle ciekawie, ubywa co prawda niewiele partnerów zeszłoroczny mistrz Tarłowski, przybywa za to Sychała i Baworowski. Do tytułu mistrza kandydują 4 tenisistów: Heba, Tłoczyński, Baworowski i Sychała. Każdy z nich ma równe szanse, najmniejsze może Sychała, choć możliwości jego są największe. Ale Sychała nie jest równy i może się potknąć już w ćwierćfinale na Wittmanie. Do singla panów dopuszczono tylko 30 graczy. Już mecze pierwszej rundy będą więc ciekawe. W drugiej rundzie decydujące o klasyfikacji spotkania. Baworowski spotka się np. z Koncewiczem, Tłoczyński z Czajkowskim, Sychała z Ks. Tłoczyńskim, Heba z Nierostem lub Jabłońskim.

Z ćwierćfinałów tylko jeden nie będzie specjalnie frańdujący: Baworowski — Majewski; Tłoczyński walczyć będzie z Gottschalkiem lub Beldowskim Sychała z Wittmanem, Heba z Bratkem. Oba mecze półfinałowe mogłyby być finałem na każdych mistrzostwach Polski. Walczą przeciw Baworowski — Tłoczyński i Heba — Sychała.

W dublu panów zdecydowanym faworytem będzie para Tłoczyński, Baworowski i Sychała. Każdy z nich ma równe szanse, najmniejsze może Sychała, choć możliwości jego są największe. Ale Sychała nie jest równy i może się potknąć już w ćwierćfinale na Wittmanie. Do singla panów dopuszczono tylko 30 graczy. Już mecze pierwszej rundy będą więc ciekawe. W drugiej rundzie decydujące o klasyfikacji spotkania. Baworowski spotka się np. z Koncewiczem, Tłoczyński z Czajkowskim, Sychała z Ks. Tłoczyńskim, Heba z Nierostem lub Jabłońskim.

Z ćwierćfinałów tylko jeden nie będzie specjalnie frańdujący: Baworowski — Majewski; Tłoczyński walczyć będzie z Gottschalkiem lub Beldowskim Sychała z Wittmanem, Heba z Bratkem. Oba mecze półfinałowe mogłyby być finałem na każdych mistrzostwach Polski. Walczą przeciw Baworowski — Tłoczyński i Heba — Sychała.

W dublu panów zdecydowanym faworytem będzie para Tłoczyński, Baworowski i Sychała. Każdy z nich ma równe szanse, najmniejsze może Sychała, choć możliwości jego są największe. Ale Sychała nie jest równy i może się potknąć już w ćwierćfinale na Wittmanie. Do singla panów dopuszczono tylko 30 graczy. Już mecze pierwszej rundy będą więc ciekawe. W drugiej rundzie decydujące o klasyfikacji spotkania. Baworowski spotka się np. z Koncewiczem, Tłoczyński z Czajkowskim, Sychała z Ks. Tłoczyńskim, Heba z Nierostem lub Jabłońskim.

Tarłowski wciąż w szpitalu Nie broni tytułu mistrza

Kazimierz Tarłowski leży nadal w łóżku, ma nogę — jak i przed tym, w gipsie. Lekarze szpitala V-tego Okręgu na ul. Wrocławskiej utrzymują, że operacja jest nieunikniona. Nie wiadomo tylko jeszcze, czy zabieg wylicia pękniętej łętki dokonany zo stanie w Krakowie, czy też Warszawie.

Dziękujemy oczywiście naszemu rozmówcy, kapitanowi okręgu śląskie go i prosimy o dalsze wiadomości o stanie przygotowań do mistrzostw na rodowych:

— Karty nasze — mówi p. Jonszta — przywitają zawodników w nowej zupełnie szacie. Po meczu daviscupo wym odnowiliśmy wszystko. Okazało przedstawia się przede wszystkim nasz domek klubowy. Zawodnicy zamieszkała w Katowicach b. tanio, gdyż noclegi w Miejskim Ośrodku W. P. i w Domu Sportowym kosztować będą tylko po 50 gr od osoby. Szereg tenisistów zamieszka prywatnie u członków Śl. O. Z. L. T. i w pokojach gościnnych Syndykatu Hut Żelaznych. Ceny wstępu będą w pierwszych trzech dniach nieco tańsze niż w następnych; obracają się one w granicach od 1 do 5 zł. Sędzią naczelnym mistrzostw będzie dr A. Forster z Chorzowa, zastępca jego — dr Skulicz z Katowic. Dostęp na korty jest możliwy tylko tzw. Czarną Droga, od ulicy Kościuszki. PZLT reprezentować będą pp. radca Olchowicz i Zieliński.

— Mistrzostwa zapowiadają się nie zmienne ciekawie. Rewelacyjnie wręcz zapowiadają się konkurencja panów. Dużo obiecuje sobie zwłaszcza po Bemównie, Polce, która dotychczas mieszkała stale w Morawskiej Ostrawie. Bemówna ma na rozkładzie mistrzynię CSR — Deutsch; wraz z nią kandydatkami do tytułu są Jacobsonówna i Gajdzianka.

— Prosto — zdaniem moim — przedstawia się sprawa w grze podwójnej panów: Tłoczyński, Baworowski mają najrozsądniejszych rywali w parze Heba, Wittman. W grze mieszanej rozegrać powinien się wcale interesujący pojedynek; wygra Sychała Tłoczyński, Bemówna przed Baworowskim, Jacobsonówna. Niespodzianek dostarczyć mogą pary: Bratek, Gajdzianka i Heba, Rudowska.

U panów widzę sprawę zupełnie otwartą: Sychała, Baworowski, Tłoczyński i Heba mają jednakowe szanse, pierwszy jest moim cichym „typem”.

U juniorów klasyfikacja będzie najprawdopodobniej wyglądała następująco: Nr 1 — Skonecki (KKS Poznań), fenomenalna siła uderzeń; Nr 2 Olejniszyn; Nr 3 — Chytrowski; plany te pogrzebać mogą Borowczak z Poznania i Buchalik z Rybnika. (hr.)

„AMNESTIA” W CZERWCU

— Czy istnieje nadzieja zmiany paragrafu, która umożliwiłaby Baworowskiemu grę w reprezentacji Polski przed upływem trzech lat? — zadaje ostatnie pytanie.

— Tak. Jestem przekonany, że w przedciągu roku sprawa ta zostanie załatwiona. 30 czerwca odejdzie się w Londynie posiedzeniu komisji Pucharu Davis. Na posiedzeniu tym ma być postawiony wniosek, aby skrócić okres „czekania” przy zmianie narodowości do jednego roku, lub też znieść go zupełnie. Gdy wniosek ten zostanie uchwalony, w co nie wątpię — zostanie on przedłożony na dorocznym posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Lawn-Tennisowej, która od będzie się w Paryżu, w marcu przyszłego roku. Z chwilą uchwalenia go przez Federację, wniosek stanie się prawem. Jestem pewny, że w przyszłym roku Baworowski będzie mógł grać w barwach Polski zarówno w pucharze Davis, jak i w turnieju wimbledońskim — zakończył p. Malim.

Jerzy Sokół



DUET PIŁKARSKI NA GITARACH Gracze zabawiają się w obozie brazylijskim, po wygranej z Polską. Od lewej: Jahu, Argemiro i Domingos.

SULIKOWSKI WYGRYWA 110 MTR W 15,3 na mistrzostwach Warszawy, zdobywając miejsce w reprezentacji Polski przeciwko Francji.

TO NIE TAJEMNICA, ŻE:

- PRZEMYSŁANA KONSTRUKCJA,
- SOLIDNY WYRÓB,
- STAŁA KONTROLA PRODUKCJI,
- SUROWCE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI,

SĄ CZYNNIKAMI POWODZENIA OPON I DĘTEK ROWEROWYCH

„SANOK”

Sp. Akc. Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego.

Londyn mówi: Baworowski za rok zagra w pucharze

Po wielu staraniach udało mi się nareszcie wyświecić „sprawę Baworowskiego”. Problem przynależności państwowej tego gracza, jego udziału w rozgrywkach o Puchar Davis i w turnieju wimbledońskim, stał się przyczyną ciągłych sporów między polskimi władzami tenisowymi a Międzynarodową Federacją Lawn-Tennisową. Rozmawiałem dziś w tej sprawie z zastępcą sekretarza angielskiej L.T.A., panem H. Malimem.

— Dlaczego angielska L.T.A. odrzuciła nominację Baworowskiego na turniej w Wimbledonie jako reprezentanta Polski? — brzmio moje pierwsze pytanie.

— TRIUMF PARAGRAFÓW

— Musieliśmy się w tym wypadku kierować tym samym paragrafem regulaminu Międzynarodowej Federacji

FINAŁY W PARYŻU

PARYZ, 12.6. — Tel. wł. — W mistrzostwach tenisowych Paryża zwyciężyła para porażka zwycięzców Wimbledonu — Budge, Mako — w finale gry podwójnej wygrała para francuska Destremat Petra, która poprzednio pobita Punccea Mitica i Gabory. Szigetigoy, którzy wyeliminowali Hecht, Menzla. Amerykanie przegrali w 4 setach 3:6, 6:3, 9:7, 6:1. W czwartym secie Mako grał bardzo słabo.

Finał dubla pań wygrała po raz trzeci para Mathieu. Yorke bijąc parę Halff, Landry 6:3, 6:3. Finał singla pań wygrał bardzo łatwo Budge, bijąc Menzla 6:3, 6:2, 6:4. Budge po słabym starcie doszedł pod koniec mistrzostw do formy i grał bezblednie. W finale pań Mathieu pokonała Landry — Adamson 6:0, 6:3.

PUCHAR WIGHTMANA

LONDYN, 11.6. — Tel. wł. — Mecze tenisowy pań o puchar Wightmana zakończył się ponownym zwycięstwem Amerykanek w stosunku 5:2, ale walki były bardzo zaciekłe. Pogromczyńi Jędrzejowskiej, Marble, przegrała ze Stammers 3:6, 7:5, 6:3. Wynika z tego, że porażka Polki była: tylko skutkiem przejściowej słabości. Drugi punkt dla Anglii zdobył duble Darrman, Ingram bijąc Moody, Bundy 6:1, 7:5. Amerykanki wygrały mistrzostwa: mecz:

Moody — Scriven 6:0, 7:5. Moody — Stammers 6:3, 3:6, 6:0. Fabyan, Marble — James, Lumb 6:4, 6:2.

Kucharski wraca do formy

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu klasy B i A rozegrane na boisku Pogoni, przyniosły parę rewelacyjnych wyników. Mimo szczytnej garści zawodników, zawody były dosyć interesujące.

Na pierwsze miejsce wysunął się wynik Haspla w płotkach, zawodnik ten zblżył nadzwyczajną formę, ciszy nas, że jest to w przedmiejscu meczu z Francją. Haspel po uciętej walce wygrał w doskonałym czasie 14,9 z Niemcem, który również był doskonały. Niestety, wynik ten nie może być uznany za nowy rekord Polski — Haspel biegac wywodził z... 8 płotków. Niemiec jednak musiał stwierdzić, że Haspel jest w swej życiowej formie. Ciekawki tylko jesteśmy, jak ten zawodnik będzie się czuł na przepisywanych płotkach. Drugim wynikiem godnym uwagi jest siok wyżej Niemca 181 i wysokość te Niemiec przeszedł b. lekko i czysto, 184 stracił niezacznie biodrem.

W szpryncie pod nieobecność Danowskiego, królował młody zawodnik Pogoni, Orle-

ZNÓW ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

W dalszym ciągu swego pobytu w Anglii, wzięła Jędrzejowska udział w turnieju w Beckenham o mistrzostwo hrabstwa Kentu. Polka zdobyła mistrzostwo tracąc tylko jeden set. Co prawda turniej odbył się przy słabej konkurencji.

W pierwszej rundzie Jędrzejowska pokonała dobrą Angielkę Pittman 6:1, 6:4. W ćwierćfinale zwyciężyła Amerykankę Wheeler 6:4, 6:2. Półfinał przyniósł jej wygraną z Hartigan (Australia) 6:0, 7:5 i wreszcie w finale Polka wygrała z Heine-Miller (Pld. Afryka) 7:5, 3:6, 6:2.

Jędrzejowska wygrała też grę mieszana bijąc wraz z Mc. Phaillem parę Olliff, Heine-Miller 6:3, 3:6, 9:7. W grze podwójnej para Jędrzejowska-Thomas przegrała w finale z parą podwójną — atrykańską Heine - Miller, Morphey 10:12, 5:7.



ZACIĘTA WALKA O PIŁKĘ na meczu waterpolowym A.Z.S. — Hakoah 4:0.

Mecz z Francją — to perła!

Wielkie emocje czekają nas w środę

W środę odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego pierwszy oficjalny mecz polsko-francuski. Jakby chciał raz odrobić wszystkie zaległości, trzy dni potem odbędzie się drugi oficjalny mecz kontaktowy Warszawy z Łodzią, mecz lekkoatletów.

Zaczynają bokserzy. Dzięki nim stadion na Łazienkowskiej specjalnie rozdowany, gotów na przyjęcie kilkuset tysięcy osób, usłyszy po raz pierwszy Marsyliankę. Dzięki nim po raz pierwszy będziemy mogli zobaczyć francuzów nie stracił, zamieścił kontakty ze swą siostrzeniczką. Zdać się bowiem, że bokserzy francuscy wyjadą z Warszawy z pokazaniem bieżących straconych punktów, ba, kto wie, czy nie nokautów.

Występ Koczyńskiego będzie rozdziałem dla siebie. Od ostatniego zwycięstwa wystawiony na mecz z Niemcami. Dziełnego chłopaka nie zlamano ta niesprawiedliwość, trenował dalej, utrzymywał się w formie i wreszcie zmógł niechęć Poznania — jest w reprezentacji, jako jeden z najlepszych punktów.

Występ Koczyńskiego będzie rozdziałem dla siebie. Od ostatniego zwycięstwa wystawiony na mecz z Niemcami. Dziełnego chłopaka nie zlamano ta niesprawiedliwość, trenował dalej, utrzymywał się w formie i wreszcie zmógł niechęć Poznania — jest w reprezentacji, jako jeden z najlepszych punktów.

Wreszcie Czortek. On jeden ma przedziwną, którą nie jest tajemnicą — boksera na pewno nieustępującego klasą światu mistrzom olimpijskim Francji. Walter jest pięściarzem wysokiej klasy, znanym na ringach, całej Europy.

Zwycięstwo nad Francuzem zwiększy sławę Polaka nie tylko w Polsce i we Francji, ale nawet u p. Kankowskiego, który tak nieładnie obszedł się z nim przed wyjazdem do Ameryki.

Mamy więc gwarancję wysokiego poziomu sportowego meczu. Będziemy mogli podziwiać Rotholca, Koczyńskiego, i przede wszystkim — po raz pierwszy w Polsce zobaczymy koguta galickiego na trójkolorychych koszulkach oficjalnych reprezentantów Francji.

Czyż to nie wystarczy, aby uznać mecz środowy za znakomitą, za perłę dotychczasowego dorobku nie tylko pięściarstwa, ale i sportu polskiego.

Siwowłosej policjant francuski będzie walczył w środę z Piłatem

„Proszę ze mną do komisariatu!” Barczasty policjant wziął mnie pod rękę i poprowadził do pobliskiego budynku, na którym powiewa trójkolorywa flaga.

Wchodzimy na pierwsze piętro do pokoju komisarza.

— Ach, to pan jest tym polskim dziennikarzem, który nam zapowiedział swą wizytę, — powitał mnie uprzejmie, gdy mu się przedstawiłem, — proszę, siadajcie sobie, panowie; posterunkowy Pichot odpowie panu na wszystkie pytania.

Bo Albert Pichot, posterunkowy nr 1398, to nikt inny, tylko reprezentant Francji wagi ciężkiej na mecz z Polską. 1 m 74 wzrostu, 92 kg wagi.

Wskazano mi go, gdy regulował rachunek na jednym ze skrzyżowań ulic. Wyglądał na starszego pana, może dlatego, że ma siwe włosy; nie bardzo chciałem wierzyć, że to bokser. Pichot nie jest jednak stary. Urodził się 26 stycznia 1906 roku, ma więc dopiero 32 lata.

Pierwszą swą walkę stoczył 8 kwietnia 1922 roku. Datę tę dobrze pamięta; był to dzień jego imienin.

(Wojciech po francusku — Albert). Od tego czasu stoczył około 500 walk, z których wygrał za 400. Tytuł ich było, że dokładnych danych dać mi nie może.

W r. 1925 zdobywał wicemistrzostwo Francji wagi lekkiej. W 1926 r. zostaje mistrzem armii wagi półśredniej.

Przez trzy następne lata jest finalistą Francji w wadze średniej, lecz upragniony tytuł udaje mu się zdobyć dopiero w r. 1930.

W latach 1931-32-33 jest wicemistrzem wagi półciężkiej, był wreszcie w 1934 zdobył tytuł mistrza Francji wszystkich kategorii. W latach 1935 i 36 musi się zadowolić tylko wicemistrzostwem.

W 1937 r. odnosi piękny sukces wygrywając Challenge l'Auto (najcenniejszy turniej amatorski) i wielką nagrodę Wystawy Wszechświatowej. W roku bieżącym wreszcie zdobywa mistrzostwo Paryża.

Za granicą reprezentował Francję wielokrotnie. Walczył w Niemczech, Belgii, Holandii, Italii i Szwajcarii. Cięży się, że w swym paszportcie będzie miał jeszcze wizę polską, którą mu bardzo brakowało do kolekcji.

Ubiegłego roku wraz z Tritzem, Michelot i Despeaux brał udział w turnieju berlińskim, na którym według orzeczenia całej prasy niemieckiej pokrzywdzono go bardzo, przyznając niezasłużone zwycięstwo Senzajowi (Berlin). Pichot przyznaje zresztą, że za granicą zawsze walczył z pechem.

Ostatnią walkę stoczył w Amsterdamie, trzy tygodnie temu. Powiodło mu się dobrze, gdyż pokonał na punkty jednego z najlepszych amatorów Holandii — Jean Oly, który mając lat 19, waży 93 kg i ma 1 m 98 cm wzrostu.

Francuz jest puncherem, a raczej doskonałym technikiem, ogromną większość swych walk wygrał na punkty. Sam nigdy znokautowanym nie był.

Przy okazji pewna rada dla Piłata — niech dobrze chroni swe dolne partie, bo Francuz bardzo lubi dobrać się do brzuszka.

Pichot jest zapałonym sportowcem i jednym z lepszych sędziów piłkarskich. Sam grywa zapamiętanie w football i jest świetnym pływakiem.

Koleżdy i żona nazywają go plebszczyliwie „Bebert”.

„Bebert” jest ojcem trojga dzieci, z których najmłodsze liczy sobie dopiero tydzień.

Odprowadzam policjanta Pichota na opuszczony przez niego posterunek. W pewnej chwili opuścił mnie nagle i zaspinał, niczym murzyn Owens. Gdy się spostrzegłem, Pichot przedziwnie już do komisariatu dwóch jakichś pokrawionych chłopaków, którzy pobili się ze sobą. Nie próbował nawet uwolnić się z jego żelaznych chwytów.

J. Gr.

Międzynarodowe Zawody Bokserskie FRANCJA — POLSKA

dnia 15 b. m. o godz. 21-oj na STADIONIE WOJSKA POLSKIEGO.

Bilety sprzedaje

ORBIS — Al. Jerozolimskie 39 (Hotel Polonia)

I inne warszawskie placówki ORBISU.

Nagrody dla Zawodników są wystawione w oknie Oddziału ORBISU w hot. Polonia Al. Jerozolimskie Nr. 39.

Nasi francuscy przeciwnicy

BOURGEOIS
Henri Bourgeois przedstawił wagi lekkiej mieszka w Hirson. Urodził się 21 grudnia 1918, walczył od trzech lat. W roku 1937 zdobył mistrzostwo Francji północnej, w roku 1938 był półfinalistą mistrzostw Francji, w tymże roku wygrał Challenge de l'Auto. Stoczył 58 walk, wygrał 54.

Jest to jego debiut w reprezentacji Francji. Dotąd bronił tylko barw Francji Północnej na meczu z Luksemburgiem, wygrywając spotkanie. Poza boksem zajmuje się tylko rybołówstwem.

Bourgeois jest szczęśliwym z powodu wyboru do reprezentacji Francji. Długo w wszelkich staraniach, aby nie sprawił zawodu i wywieść z Warszawy dwa punkty.

GRAND JEAN
W wadze półśredniej walczy Charles Grandjean. Urodził się 21 września roku 1917, walczył od lat trzech. Z zawodu jest kuchnikiem w jednym z hoteli paryskich.

Francję reprezentuje po raz pierwszy, za granicą jeszcze nigdy nie był. Większość swych walk wygrał przez nokaut, w „Challenge de l'Auto” w półfinale znokautował ex mistrza Francji Maillota w 40 sek. W finale przegrał nieznacznie na punkty z mistrzem Enseretem.

Prócz boksu uprawia piłkę nożną i pływanię. Jest to wielka nadzieja boksu francuskiego.

RIOULT
Georges Rioult reprezentuje Francję w wadze średniej. Urodził się 11 października 1913 r. w St Laurent de Breuveux. Zaczął bokswać w r. 1931.

Jest mistrzem departamentu Seine Inferieure w latach 1934-35-37-38. Mistrzem Normandii w 1937 i 1938. Wygrał Challenge l'Auto w r. 1937 i był finalistą 1938 r.

Grywa zapamiętanie w koszykówkę. Jest on policjantem w portowym mieście Havrze, a jego szefem jest honorowy konsul polski.

Francuski Stamm

Polska ma Feliksa Stammę, Francja ma Leona Bernsteina. On to prowadzi drużynę bokserką do Warszawy, toteż chcemy mu kilka słów poświęcić by czytelnicy wiedzieli, jakie zasługi położył dla boksu francuskiego.

W roku 1909 zdobywał mistrzostwo Francji w wadze koguciej, w 1914 zdobywał mistrzostwo wagi lekkiej. W okresie tym walczył również w Australii, gdzie odniósł same sukcesy.

Jest to wielki przyjaciel i trener Carpentiera; to on siedział w rogu sławnej Francuzki, gdy ten w r. 1912 zdobył w Monte Carlo pierwszy swój tytuł mistrza Europy wagi średniej.

W latach 1934, 35 i 38, mistrzem armii w 1936 i 7 i finalistą mistrzostw Francji w r. 1938.

Pierwszy dzień na obozie

Nasi reprezentacyjni bokserzy nie grzeszą ani karnością ani punktualnością. W niedzielę o godz. 10-oj rano zjechała przez PZB wyznaczona zbrojka w hotelu Royal. Przedstawiciele W. O. Z. B. i trener Monasterski próżno czekali, żaden z pięściarzy się nie zgłosił. Dopiero około południa zjawił się Jasiński oraz Pisarski. Warszawiaków ani śladu.

Piłat tłumaczy opóźnienie startem w okrogowych mistrzostwach lekkoatletycznych, podczas których zrucał dyskiem.

Kłopot jest z Pisarskim, który przyjechał z dużym czyrakiem na prawym ramieniu. Ramię boli od przegubu aż do pachy.

— Nie mogłem przez tydzień trenować. Jedyne trochę biegalem, skarży się Jasiński.

Jesli wrzód do środy się nie rozleździe, start Pisarskiego będzie stał pod znakiem zapytania. Jak wiadomo, PZB nie wyznaczył żadnych rezerw. W tej sytuacji zdaje się, że jedynym zastępcą w tej chwili Pisarskiego może być tylko Ożarek, który jeszcze tydzień temu walczył w eliminacjach w Poznaniu. Miejmy jednak nadzieję, że Pisarski do środy się wykurczy.

Szymura ma kontuzjowaną rękę i za stąpi go Doroba, który w niedzielę wie czorem stawiał się na obóz. Czortek, Rotholc, Kowalski i Koczyński od poniedziałku rano będą już na stanowisku.

Treningi odbywać się będą na otwartym powietrzu, to jest w takich samych warunkach w jakich zostanie rozegrany mecz. Polacy przejdą zaprawę na boisku Polonii, gdzie są zainstalowane przyrządy pod gołym niebem a Francuzi, którzy przyjeżdżają w poniedziałek rano, na Stadionie W. P. K. G.

Stamm uczy się

Nowy Jork, 2 czerwca.

Trener p. Stamm wykorzystuje pilnie czas na studiowanie amerykańskich metod treningowych.

Po wyleździe Koczyńskiego z Nowego Jorku, p. Stamm odwiedza codziennie sale treningowe, obserwując sposób przygotowania zawodowych mistrzów. M. in. widział on Barney Rossa, Teddy Yarosza, Archie Stewarta i wielu innych.

W początkach czerwca p. Stamm wyjedzie do Chmielewskiego do Bostonu i do obozu treningowego Schmelinga w Speculator. Po powrocie do Nowego Jorku odbędzie on szereg konferencji z trenerem zespołu Europy p. Bobem Ciocca. Odpowiednie porozumienie między obu trenerami zostało już zawarte.

P. Stamm wraca do Polski na „Batorym”, odpływającym z Nowego Jorku w dniu 6 lipca. (erd).

Jedyny nowicjusz ósemki polskiej

Prezentujemy Alfreda Jasińskiego, który zadebiutuje w narodowej ósemce bokserkiej przeciw Francji. Jest to jedyny bokser polski, który w przeszłości nie miał legitymacji wystawionej na zupełnie inne nazwisko...

— Wszyscy sądzą, że istotnie nazywam się Jasiński, ale moje prawdziwe nazwisko brzmi Połock. Będąc uczniem w szkole, byłem zmuszony do wybrania pseudonimu. Uczniom nie wolno przecież było należeć do klubów sportowych, trzeba było konspirować. Skochało się się. Gdy byłem w 6-oj klasie, jechałem z reprezentacją śląską na mecz do Lwowa. Spotkał mnie jeden z trenerów. Awantura! Musiałem opuścić szkołę i przenieść się do jednorodzinnej handlowki, którą skończyłem.

Powracając do moich legitymacji, to wszyscy w Polsce byli tak powini, że nazywam się Jasiński, że przysięgam miżki koleżom na przybrane nazwisko. Miałem tyle kłopotu, że trzeba było wyrobić specjalny dokument jako „Jasiński”.

Niech pan nam opowie swój życiorys.

— Urodziłem się w 1917 r. w Wielkiej Hajdukach. Boksem uprawiam od 14 roku życia. Pięściarstwo zawsze bardzo mnie pociągało i poświęciłem się mu ze szczerą zamiłowaniem. Pierwszym moim trenerem był Wende. Obecnie już od dawna nikt się mną nie opiekuje.

Stoczyłem około 110 walk, z których przegrałem 16, zromisowałem 20, wygrałem przez k. o. około 15. Najlepiej moim meczem było spotkanie z Rundsteinem na towarzyskich mistrzostwach Polski. Z Rundsteinem raz wygrałem a raz zromisowałem, pobitem z więcej znanych zawodników: Komudę i Czernińskiego. Z Sobkowiakiem przegrałem przed dwoma laty. Z Rotholcem nigdy nie walczyłem. Moim oświadczeniem rywalom na śląsku był Fawlica, z którym bitem się aż 8 razy. Sedem spotkań wygrałem a tylko jedno zromisowałem.

Giszowiec prowadzi w waterpolo

Zanim waterpoliści zdążyli wejść do wody już na tabeli mistrzowskiej figuruje walkover. Na ubiegłe święta wyznaczone były dwa mecze o mistrzostwo ligi: E. K. S. — Hakoah i T. P. Giszowiec — Hakoah. Drużyna bielska nie stawiała się do tych meczów tłumacząc się, że nie otrzymała zawiadomienia. Sędzia p. Szablowski odgrywał w oba dni walkovery.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu P. Z. P. oba te walkovery znalazły się na stole obrad. Po długich rozważaniach zarząd doszedł do przekonania, że drużyna bielska nie była rzeczywicie na czas powiadomiona przez organizatora pierwszego meczu E. K. S. Biorąc powyższe pod uwagę P. Z. P. uznał mecz E. K. S. — Hakoah za nieobdyty. Termin meczu uzgodniono drużyny między sobą. Drugi mecz T. P. Giszowiec — Hakoah zwerfifikowano jako walkover 5:0 dla Giszowca i 0:3 pkt. dla Hakoahu.

Mistrzostwa ligi waterpolowej zainaugurował w Warszawie mecz AZS — Hakoah. Obie drużyny przystąpiły do meczu wyraźnie bez terningu. Braki te nadrabiali akademicy lepszą kondycją fizyczną i większą od bielszczyńską. Mecz wygrał A. Z. S. 4:0 (2:0). Gra toczyła się cały czas pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy zdobywają bramki w pierwszej połowie przez Iwanowa (2), a w drugiej przez Gumkowskiego i Lenerta. Na konto drużyny bielskiej zapisał należący do ofiarnej dobrej gry bramkarza Wienera II, mimo samobójczej bramki (strzał Iwanowa odbił się o po przeczek, piłka spadła bramkarzowi na głowę i wpadła do bramki). Słabiej wypadł Wiener I, który przybył na mecz niemal bezpośrednio z... Holandii, gdzie uczy się hodowli tulipanów.

A. Z. S. — T. P. Giszowiec 2:2 (1:0). Drugi mecz mistrzowski w Warszawie stał na znacznie wyższym poziomie niż dnia poprzedniego. Obie drużyny otrzymały polecenie gry ostrzej — celem przystosowania się do gry stosowanej za granicą. Bramki dla Giszowca zdobył Kulawik i Madej, a dla gospodarzy Gumkowski i Karpiński. As atutowy drużyny śląskiej — Jedrysek nie miał pola do po pisu, był bowiem pilnie strzeżony. Sedziował p. Trytko.

W sobotę w Ostrowcu TP Giszowiec pokonał KSZO 2:0.

OSTROWIEC, 12.6. — Tel. wł. — KSZO — Hakoah 1:0. Drugi mecz piłki wodnej przyniósł zasłużone zwycięstwo KSZO, który był lepszy zespołowo. Nadto każdy z graczy Ostrowca był szybszy od swych przeciwników. W Hakoahu zawiódł Wiener, pilnowany doskonale przez Kiełsię I. W KSZO doskonale bronili bramkarz Zakrzewski. Bramkę strzelił Bł.

Sedziował dobrze p. Rose.

Puder Dyachylowy Motor

PRZYJACIEL TURYSTY

Maszczki odpakowaniem

IDEALNA KAPIEŁ

balsamiczna i wzmocniająca

SILV-OZON MOTOR

Promek od BÓLU GŁOWY

OLIO DOROSŁYCH ZE ZŁAKA

KOWALSKINA

zobacz się rumień

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPY I KATARZE



Szybkość decyduje!

I nie tylko na boisku. Aby wykonać dobre zdjęcia sportowe trzeba również działać szybko i sprawnie. Tę szybkość i pewność fotografowania daje aparat

Kodak-Retina

i wysokoczułe błony

Panatomic

Żądać w fotoskładach.

Kodak Sp. z o.o. Warszawa, Pl. Napoleona 5.

Kodak-Retina

i wysokoczułe błony

Panatomic

Żądać w fotoskładach.

Kodak Sp. z o.o. Warszawa, Pl. Napoleona 5.

Jedyny nowicjusz ósemki polskiej

Prezentujemy Alfreda Jasińskiego, który zadebiutuje w narodowej ósemce bokserkiej przeciw Francji. Jest to jedyny bokser polski, który w przeszłości nie miał legitymacji wystawionej na zupełnie inne nazwisko...

— Wszyscy sądzą, że istotnie nazywam się Jasiński, ale moje prawdziwe nazwisko brzmi Połock. Będąc uczniem w szkole, byłem zmuszony do wybrania pseudonimu. Uczniom nie wolno przecież było należeć do klubów sportowych, trzeba było konspirować. Skochało się się. Gdy byłem w 6-oj klasie, jechałem z reprezentacją śląską na mecz do Lwowa. Spotkał mnie jeden z trenerów. Awantura! Musiałem opuścić szkołę i przenieść się do jednorodzinnej handlowki, którą skończyłem.

Powracając do moich legitymacji, to wszyscy w Polsce byli tak powini, że nazywam się Jasiński, że przysięgam miżki koleżom na przybrane nazwisko. Miałem tyle kłopotu, że trzeba było wyrobić specjalny dokument jako „Jasiński”.

Niech pan nam opowie swój życiorys.

— Urodziłem się w 1917 r. w Wielkiej Hajdukach. Boksem uprawiam od 14 roku życia. Pięściarstwo zawsze bardzo mnie pociągało i poświęciłem się mu ze szczerą zamiłowaniem. Pierwszym moim trenerem był Wende. Obecnie już od dawna nikt się mną nie opiekuje.

Stoczyłem około 110 walk, z których przegrałem 16, zromisowałem 20, wygrałem przez k. o. około 15. Najlepiej moim meczem było spotkanie z Rundsteinem na towarzyskich mistrzostwach Polski. Z Rundsteinem raz wygrałem a raz zromisowałem, pobitem z więcej znanych zawodników: Komudę i Czernińskiego. Z Sobkowiakiem przegrałem przed dwoma laty. Z Rotholcem nigdy nie walczyłem. Moim oświadczeniem rywalom na śląsku był Fawlica, z którym bitem się aż 8 razy. Sedem spotkań wygrałem a tylko jedno zromisowałem.



JASIŃSKI (RECH) zadebiutuje w środę w reprezentacji Polski przeciwko Francji w wadze muszej.

Najszybsze zdjęcia sportowe...

EXPRESS

ZAWSZE UDANE

BŁONA WYSOKOCZUŁA 28°

Curt Riess Steinam

Ludzie, walki, losy

Notatki, wspomnienia i szkice z historii Pucharu Davisa

Europa się budzi

Dwa państwa, które przez 12 lat nie dawały ton tenisowi światowemu...

Niemcy miały w Daniele Prencie gracza klasy światowej, stratega klasy światowej...

W Anglii grał od paru lat doskonale przedstawiciel starej szkoły Austin...

Zatrzymani puchar od roku 1937, Perry był niewątpliwie wówczas najlepszym graczem świata...

Puchar wędruje do państwa, które w tej chwili ma najlepszego gracza świata. Budge jest zwycięzcą...

Zgłoszenia do raidu A. P.

Table with columns: Nr. p., Kierowca, Nar., Samochód, Litraż. Lists names and car details for a rally.

GÓRSKI WYŚCIG POD OJCEM

KRAKÓW. 12.6. — Na serpentynach pod Ojcem odbył się w niedzielę górski wyścig samochodowy i motocyklowy.

W kategorii wyścigowej zwyciężył Sojka (Czech) uzyskując rekordowy czas 2:48,7 min.

W kategorii motocykli startowało 7 zawodników. Zwyciężył Gębala (Krajków) w czasie 3:03,8.

Sport i ojczyzna

Gdy w sierpniu roku 1937 czterej muskietierowie przywieźli do Europy puchar Davisa...

Ładna historyjka. Ale może krywdymy urzędnik, gdy się z niego śmiejemy. Gdyż jego podejście do sprawy było dokładnie takie samo...

Gdy muskietierowie opuścili w Hawrze statek i oddawali bagaż do oclenia, urzędnicy ze zdumieniem znaleźli w kufrze srebrną salaterkę...

W sobotę odbyły się 4 biegi na dystansach po 10 km, których wyniki ogólny brzmi 14:26 dla Niemców...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

Włochy — Polska 6:1

RZYM. 12.6. Rozegrany w sobotę międzynarodowy mecz szczyptownika Polska — Włochy...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

Pieczywo. zrywa taśmę i w dobrej formie odnosi zwycięstwo. Dłaczego? Bo trenował pilnie i Ovomaltine...

Dwie porażki w Budapeszcie

Budapeszt, 12. 6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

Porażka zapaśników

W niedzielę 12.6. Rozegrany w sobotę międzynarodowy mecz zapaśników Polska — Włochy...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

Decyzje w ligach okręgowych

Sytuacja w Lidze Okręgowej WOPZP po niedzielnymi rozgrywkach nie uległa zmianie...

Tenis w Poznaniu

POZNAŃ, 12.6. — Tel. w. — Turniej tenisowy AZS poznajskiego od lat już nie cieszył się takimi powodzeniami...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

Jęźdźcy w Bukareszcie

Jęźdźcy polscy startują w Bukareszcie. Ekipa polska składa się z mł. Szczeniaka, Czerwonołowego, mł. Komorowskiego...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

OPONY ROWEROWE SEMPERIT CORD EXTRA. Sobieraj na cudzej łodzi przegrywa w Berlinie

BERLIN, 12.6. — Tel. w. — Dzień ukończono w Grünau dwudniowe regaty kajakowe między drużynami Polski i Niemiec...

Kto zdobył nagrody?

Spośród 43 najbardziej trafnych kuponów pod uwagę brane były wyniki ostateczne 6:4...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

Kapiak wygrywa wyścig górski

BIELSKO, 12.6. — Tel. w. — Na określonej trasie Bielsko—Skoczów—Ustron—Wista—Izdębna—Konia—Miłkowska—Zywiec—Bielsko...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

Niepowodzenia naszych reprezentantów przypisać należy słabemu łodziom, z których zresztą nie wszystkie dojechały do Berlina...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

W niedzielę 12.6. — W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzynarodowy mecz szczyptownika Węgry — Polska...

WEDLA. Katowice, 3-go Maja 36; Kazimierz Ostrowski — Domaczewo...

Vertical text on the far left margin, likely a page number or date indicator.

Niemcy wyeliminowani...

Od specjalnego wysłannika mistrzostwa świata

PARYŻ, 9 czerwca 1938 r. De Lille na mecz z Węgrami, czy może do...

W Paryżu mało mówiono o Rumuni. Wszystkie reflektory nastawione były na Niemców...

Tylko 20.025 widzów stało się świadkami wspaniałego triumfu Helwecl nad Niemcami...

Do ostatniej chwili bawiono się w rozwiązywanie zagadek, jak też wyglądać będzie skład reprezentacji Rzeszy...

Rozwiązań jest dopiero głosnik, z którego pały następujące nazwiska: Niemcy: Raftl, Janes, Streitler, Kupfer, Goldbrunner, Skomal, Lehner, Stroh, Hahneman, Szepan, Neumerl...

Proporcja w mieszance została więc i tym razem utrzymana! Na sześciu Niemców— pięciu graczy wiedeńskich...

Szwajcarzy pozostali wierni zasadzie: nie zmieniać drużyny która spełnia swe zadanie. Pozostali więc w tej...

Na trybunie prasowej dyskusja. Głos ma przede wszystkim środkowa Europa. Przecież ma się na wylot każdego gracza z jego zaleceniami i błędami...

wych i nie można zgóry obliczać wszystkich ciągów. Nie można ograniczać indywidualności zawodnika...

Mecz był znów jednym z wielkich sportowych widowisk stawiających graczy maksymalne emocje!

Niemcy gorzej biegają, padają ofiarą sztuki ciekawych szwajcarskich, ale każdy ich atak jest niebezpieczny...

W 22-ej min. nowa podbitka. Rzut wolny. Szepan podaje b. mądre Neumerowi, który ładnie miją Minellego i wspaniale strzela...

Jesteśmy po przerwie. Niemcy grają przeciw dziesięciu Szwajcarom. Teraz przyjdzie zapewne albo generalny szturm białyh koszu, albo słynna gra defensywna...

Szwajcarzy atakują w czwórce. Amado gra na lewym. Bickel na prawym skrzydle. Moralnie drużyny i kondycja fizyczna jest do skonała...

Szwajcarzy wygrali zasłużenie. Byli lepsi kondycyjnie i lepsi technicznie, walczyli niesłychanie ambitnie...

Graczem całkiem wysokiej klasy okazał się Vernatti! To czego dokazywał szczególnie przed przerwą było wspaniałym pokazem gry środkowego pomocnika o wrośkim temperamencie i wiedeńskiej dokładności...

Graczem całkiem wysokiej klasy okazał się Vernatti! To czego dokazywał szczególnie przed przerwą było wspaniałym pokazem gry środkowego pomocnika o wrośkim temperamencie i wiedeńskiej dokładności...

Niemcy właściwie się zbliżowali. Prowadził w tego rodzaju meczu 2:0 i dał sobie wydrzeć zwycięstwo, to dowód wyjątkowej indolencji, tym dziwniejszej, że do niedawna był on mistrzami w grze defensywnej...

Wydaje nam się, że zasadniczym błędem było zmieszanie dwóch zupełnie różnych elementów. Trzeba było wystawić albo drugie...

Madison Square Garden Bowl mieścił się za miastem, na Long Island. Arena ta nie odznacza się zbytnim komfortem. W promieniu 80 metrów ustawiono stare krzesła...

Jak się ma do niego specjalnej sympatii. Dał mi miejsce dość daleko od ringu i w ogóle... Ale trzeba oddać sprawiedliwość: Jacobs postawił na 30 boks w Ameryce...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...



SZWAJCARIA — NIEMCY 4:2 Raftl broni strzał Amado. Z prawej obrońca niemiecki Janes.

JAN ERDMAN



HENRY ARMSTRONG przy „skromnym” posiłku

Nowy Jork, 1 czerwca. Walkę odkładano dwa razy. Chetwemu Mike Jacobsowi chodziło nie tyle o pogodę, ile o przedłużenie okresu sprzedaży biletów...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

Od specjalnego wysłannika Przeglądu Sportowego

gali będzie to tylko Niem. Prawdźwi boks pokaże pana Ross. Boks rozsunny, opracowany, boks białego człowieka...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

Jan Erdman.



POD CZUŁĄ OPIEKĄ masażysty Bernsteina pozostał wszyscy pielęgniarze francuscy nie wyłączając samego Carpentera. P. Bernstein prowadził do Warszawy drużynę francuską na mecz z Polską.

Murzyn bit dalej. Nie wybierał miejsca, nie czekał z ciosem. Bit nawet w gardło, nawet po rękach, nawet po czasce...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

— Nie gadaj tak dużo. Chcesz się zatoczyć? Ja trzymam za Armstrongiem! — O jaką sumę? — Sto dolarów. Oddamy je tej lady. Kto wygra, ten zabierze cały kusz...

Jan Erdman.



RIOULT spotka się z Pisarskim na meczu Francja — Polska.

na „herbatę turystyczną” firmy PLUTON

Jury ogłoszonego w naszym piśmie konkursu na „herbatę turystyczną” rozpatrzyło stopy odpowiedzi konkursowych...

Przytoczymy tu niektóre wyjątki z odpowiedzi konkursowych. P. Nekanda-Trepka, stud. med. z Poznania pisze: „herbata turystyczna odpowiada mi ogromnie, gdyż jest wydajna a w smaku przypomina herbatę angielską...

P. Stefania Godramba-Głowińska z Trzemesznej — „pomimo niesmacznej wody — wspanistej i mętnej, jaką tu mamy, herbata turystyczna daje możliwość wypicia...

prawdźwie dobrej herbaty, aromatycznej i mocnej”. P. Włodz. Łoziński, art. dram. z Warszawy uważa herbatę turystyczną za bezkonkurencyjną, gdyż jest ona smaczna, wzmacnia i pobudza energię...

Jury konkursowe przyznało premie konkursowe w sposób następujący. Pierwszą nagrodę — 100 zł w gotówce, uznano za konieczne podzielić na 2 nagrody po 50 złotych.

Nagrody otrzymali następujący uczestnicy: Po 50 złotych w gotówce p. Janusz Nekanda-Trepka, stud. med., Poznań, Dom Medyków, pok. Nr. 34;

pani Stefania Godramba-Głowińska, dworzec kolejowy Trzemeszno. Walka turystyczna, weekendowa p. Włodz. Łoziński, art. dram., Warszawa, Dobra 22 m. 38. Maszynka turystyczna spirytusowa, z przyborami do herbaty i zapasem herbaty turystycznej p. Ryszard Gumieński, bankowiec, Warszawa, Emilii Plater 14/5.

Maszynka spirytusowa z zapasem herbaty turystycznej p. Jan Pagowski, nauczyciel, Lunin k/Luninca. Wszyscy pozostali uczestnicy konkursu, którzy nadesłali kupony do dn. 10 bm. otrzymują premie upominkowe w ciągu bieżącego miesiąca.